



WIZYTA PREZYDENTA POLSKI NA UKRAINĘ

W dniach 23-24 sierpnia Prezydent RP Andrzej Duda przebywał z dwudniową wizytą na Ukrainie, gdzie wziął udział w szczycie Platformy Krymskiej i obchodach Dnia Niepodległości Ukrainy. Spotkał się też z Prezydentem Wołodymyrem Zełenskim oraz prezydentami państw bałtyckich: Estonii Kersti Kaljulaid, Łotwy Egilsem Levitsem i Litwy Gitanasem Nausėdą.

Prezydent odbył również spotkanie z metropolitą lwowskim arcybiskupem Mieczysławem Mokrzyckim.

W przemówieniu wygłoszonym podczas inauguracyjnego posiedzenia Platformy Krymskiej w Kijowie Andrzej Duda mówił o solidarności Polaków z narodem ukraińskim. Podkreślił, że Ukraina potrzebuje dziś „solidarności międzynarodowej”. Zaznaczył, że Polacy wiedzą, czym jest opuszczenie przez sojuszników w chwili zagrożenia.

– Dlatego dzisiejsze spotkanie jest dla nas okazją, by jasno powiedzieć, że kwestia Krymu nie jest nam obojętna[...] Nikt z nas nie będzie obojętny wobec niszczenia integralności terytorialnej Ukrainy, nie będziemy też obojętnie obserwować wielkich ludzkich tragedii, jakie dzieją się na Krymie – podkreślił. (Patrz str. 2-3)



fot. Jakub Szymczuk/KPRP

Wspólnie

„JESTEM PATRIOTĄ PONIEWAŻ”...

Pod taką dewizą 31 sierpnia odbyło się spotkanie edukacyjno-integracyjne w ramach obchodów 230. rocznicy uchwalenia Konstytucji 3 maja (przemieszczone czasowo z powodu epidemii). W spotkaniu udział wzięli najbardziej aktywni: dzieci, młodzież, przedstawiciele polskich organizacji Kijowa, w większości ci, którzy podczas obchodów świąt majowych uczestniczyli w konkursie dekoracji świątecznej pt. „Symfonia kolorów biel i czerwień”.

Organizując ówczesny konkurs chcieliśmy pokazać jak jesteśmy różnorodni i jednocześnie jak wiele nas łączy. Była to także nowa forma promocji pomysłowości oraz nowatorskich rozwiązań dekoracyjnych, mających na celu podkreślenie radosnego nastroju, a w szczególności podkreślenie wyjątkowości i niepowtarzalnego w swym charakterze ducha polskości.

Natomiast każdy z uczestników spotkania sierpniowego mógł sprawdzić swoją wiedzę na temat Konstytucji rozwiązując zadania powiązane z datami, posta-

ciami, towarzyszącymi jej historycznymi epizodami. Nawiązując do tradycji zaśpiewano pieśni patriotyczne.

Prowadząca wieczór Karolina Jermak apelowała do zebranych:

„Śpiewajmy polskie pieśni, kultywujmy zwyczaj spotkania się przy rodzinnym stole. Ukazujmy Polskę i polskość także w szerszym kontekście – europejskim, światowym. Pokazujmy dzieciom świat, odkrywajmy razem z nimi piękno i doskonałość natury oraz dorobek i pracę człowieka. Zwracajmy uwagę na różnorodność świata, wielość kultur, zachowań i przekonań. (Patrz str. 4)



Nasze sprawy

„O wspólnotach narodowych na Ukrainie”

Rada Wspólnot Narodowych Ukrainy wraz z właściwym Komitetem Rady Najwyższej Ukrainy ds. Praw Człowieka, Deokupacji i Reintegracji Czasowo Okupowanych Ziem w Doniecku, Obwodach Ługańskim i Autonomicznej Republice Krymu, Sewastopolu, Mniejszości Narodowych i Stosunków Międzynarodowych 26 sierpnia przeprowadziła posiedzenie Okrągłego Stołu na temat „30 lat Niepodległości Ukrainy: osiągnięcia i perspektywy rozwoju państwowej polityki etniczno-narodowej”.

Podczas przedsięwzięcia omówiono nowe brzmienie ustawy „O wspólnotach narodowych na Ukrainie”. Dokument proponuje konkretne określenie cech public relations w celu zapewnienia realizacji praw i wolności osób należących do wspólnot narodowych Ukrainy, zachowania i ochrony ich tożsamości, zapewnienia ich pełnego rozwoju, stanowiących integralną część społeczeństwa ukraińskiego.

Ciąg dalszy na str. 4

WIZYTA PREZYDENTA POLSKI NA UKRAINĘ

Ciąg dalszy ze str. 1

24 sierpnia Prezydent Polski uczestniczył w uroczystej defiladzie wojskowej z okazji 30. rocznicy uzyskania niepodległości przez Ukrainę.

W defiladzie, która odbyła się na głównej ulicy stolicy Ukrainy wzięło udział ok. 5 tys. wojskowych, 400 jednostek sprzętu i uzbrojenia i 100 jednostek lotniczych. Maszerowali przedstawiciele sił ukraińskich, a także kilkunastu krajów partnerskich, w tym USA, Wielkiej Brytanii, Danii.

Nie zabrakło polskich akcentów. Chruszczatykiem przemaszzerowali żołnierze batalionu dowodzenia Wielonarodowej Brygady LITPOLUKRBRIG (polsko-litewsko-ukraińskiej), a nad miastem przeleciały m.in. cztery polskie samoloty wielozadaniowe F-16 Jastrząb, będące na wyposażeniu Sił Powietrznych RP.

Andrzej Duda w ramach wizyty 23 sierpnia w ambasadzie RP w Kijowie wygłosił przemówienie (które publikujemy w numerze) na spotkaniu z Polakami mieszkającymi



Prezydent RP odbył również spotkanie z metropolitą lwowskim arcybiskupem Mieczysławem Mokrzyckim - byłym osobistym sekretarzem Świętego Papieża Jana Pawła II (zdjęcie: ambasada RP)



Udział Prezydenta RP Andrzeja Dudy w przekazaniu pomocy solidarnościowej dla Ukrainy

na Ukrainie, oraz członkami Zarządu Międzynarodowego Stowarzyszenia Przedsiębiorców Polskich na Ukrainie.

Zebrani powitali Prezydenta odśpiewaniem mazurka Dąbrowskiego, a po wysłuchaniu jego przemówienia - w ciągu niemal półtorej godziny - mieli możliwość złożyć podziękowa-

nia, zadać pytania, porozmawiać na nurtujące ich tematy, czy też stanąć do pamiątkowego zdjęcia z dostojnym gościem.

Na zakończenie wizyty prezydent Duda odwiedził Centrum logistyczne „BIOKON”, gdzie wziął udział w przekazaniu pomocy solidarnościowej dla Ukrainy. Na Ukrainę dotarło 21 tirów, a w nich ponad 127 ton sprzętu medycznego, materiałów medycznych i ochronnych, mających pomóc w walce z pandemią Covid-19 - w tym szczepionki. Wartość tej pomocy to 18 mln zł, czyli ponad 4 mln euro.

- Mam nadzieję, że ten sprzęt pomoże ludziom, pomoże tym, którzy walczą na Ukrainie o życie innych: lekarzom,

pielęgniarkom. Chciałbym, żeby to był także widomy znak solidarności i przyjaźni, tego, że Polska jest dobrym sąsiadem, który jest wtedy, kiedy jest potrzebny. Czyli jest to przyjaciel, który jest prawdziwy, bo pozna się go w trudnej sytuacji - zaznaczył Andrzej Duda.

24 sierpnia Prezydent Andrzej Duda odleciał do Kiszyniowa, gdzie wziął udział w obchodach 30-lecia odzyskania niepodległości przez Mołdawię. Jak zaznaczył szef prezydenckiego Biura Polityki Międzynarodowej Jakub Kumoch - „te dwie wizyty są przejawem poparcia dla integralności terytorialnej i dla aspiracji prozachodnich obu naszych partnerów”.

KOS



W gronie przedstawicieli Związku Polaków na Ukrainie (zdjęcie: Bartosz C.)



W gronie przedstawicieli Federacji Organizacji Polskich na Ukrainie



W gronie przedstawicieli polskich placówek dyplomatycznych na Ukrainie



W gronie przedstawicieli Międzynarodowego Stowarzyszenia Przedsiębiorców Polskich na Ukrainie

Prezydent RP Andrzej Duda w ramach wizyty na Ukrainie, 23 sierpnia w ambasadzie RP w Kijowie wygłosił przemówienie na spotkaniu z Polakami mieszkającymi na Ukrainie. Oto jego treść.

Drodzy Rodacy!
Wielce Szanowny Panie
Ambasadorze,
Szanowni Panowie Ministrowie,
Szanowni Państwo Konsulowie
Generalni i Honorowi,
Szanowni Państwo Prezesi,
Przewodniczący,
Wszyscy Dostojni Przybyli
Goście,
Wielce Szanowni Państwo!

Bardzo się cieszę, że mogę być tu właśnie, w Kijowie, na Ukrainie, w tych dniach. I bardzo się cieszę, że mam tę sposobność, że mogę się z Państwem spotkać i możemy sobie dziś uściśnić ręce.

Cieszę się, dlatego że są to uroczystości ważne także dla Polski jako sąsiada Ukrainy: 30-lecie odzyskania przez Ukrainę niepodległości, a przede wszystkim wówczas ważna i bardzo mądra decyzja polskich władz o tym, by natychmiast uznać niepodległą Ukrainę. Polska była pierwszym państwem, które uznało odradzającą się, niepodległą Ukrainę. I to zostało zapamiętane.

Była to mądra decyzja, biorąc pod uwagę wszystkie nasze interesy, zarówno te wielkie – polityczne, strategiczne, jak i kwestie międzyludzkie, a także gospodarcze. Cieszę się, dlatego że mogę tu być, że jutro będę brał udział w uroczystościach właśnie 30-lecia odzyskania niepodległości przez Ukrainę.

Ale jest dla mnie wielką satysfakcją, że brałem dziś udział również w spotkaniu, w zainicjowaniu Platformy Krymskiej, tego niezwykle ważnego politycznego forum, na którym wspólnota międzynarodowa – bo śmiało można tak powiedzieć – mówi o integralności terytorialnej Ukrainy, nawołuje do przywrócenia Ukrainie integralności terytorialnej, przede wszystkim patrząc poprzez pryzmat tego, co zostało Ukrainie zabrane: aneksji i okupacji Krymu, Sewastopola i oczywiście wszystkich pozostałych ziem.

Dzisiaj tematem naszych dyskusji politycznych i wspólnej deklaracji były właśnie przede wszystkim Krym i Sewastopol. To bardzo ważne także dla nas i dla Polski, by Ukraina odzyskała swoją integralność terytorialną – by odwrócić tę sytuację, gdy siłą zmieniono granice w Europie po II wojnie światowej, gdy zajęto terytoria wolnego, suwerennego, niepodległego państwa. Jest dla mnie również satysfakcją to, że tak

wiele państw przysłało swoich przedstawicieli, w dużej części na szczeblu prezydenckim. Mieliśmy dziś bardzo dobrą dyskusję, która – wierzę – przyczyni się do tego, że w przyszłości problem Krymu zostanie rozwiązany pozytywnie dla Ukrainy.

Oczywiście problem jest złożony, to nie tylko kwestia terytorialna, lecz także problem ludzi, którzy są więzieni, to także problem wspólnoty Tatarów krymskich, którzy są prześladowani, działaczy broniących praw człowieka, którzy są prześladowani – cały szereg złożonych elementów. Mam nadzieję, że do tego, by mogły one zostać pozytywnie załatwione, rozwiązane, przyczyni się właśnie m.in. także to nasze dzisiejsze spotkanie i deklaracja, którą podjęliśmy. Mówię Państwu o tym jako obywatelom Ukrainy, dla których jest to codzienność.

Ale przede wszystkim jestem tu po to, by podziękować Państwu za codzienną pracę polegającą na podtrzymywaniu polskości, polegającą na wkładaniu serca w utrzymanie tu naszych polskich tradycji, polskich organizacji, a przede wszystkim na pomaganiu młodym, by mogli się uczyć języka polskiego, poznawać kulturę polską. Jest to wielkie dzieło, które Państwo na co dzień realizują. W imieniu Rzeczypospolitej z całego serca chcę za to podziękować.

Są Państwo Polakami, którzy żyją tu na swojej ojczyźnie. Bo nigdy Państwo nie przekraczali granicy. Niestety, przed dziesięcioleciem to granica przekroczyła Państwa domy, pola, ziemię i znaleźli się Państwo w innym kraju, nie w Rzeczypospolitej. Ale postanowiliście pozostać na swoim, właśnie na swojej – jak powiedziałem – ojczyźnie, tam, gdzie wrosły korzenie Waszych rodzin.

Dziękuję, że jesteście, dziękuję, że cały czas pamiętacie o Polsce i polskości, że ciągle traktujecie Polskę jako swoją ojczyznę. Obok Ukrainy, która jest Waszą ojczyzną, bo tu życie – cały czas pamiętacie, że Waszą pierwotną ojczyzną, ojczyzną Waszych rodzin, ojców, dziadków była właśnie Rzeczpospolita Polska. Dziękuję, że tę działalność na co dzień prowadzicie.

Wiem, że ponieśli Państwo ostatnio dotkliwą stratę. Myślę tu o odejściu pani Emilii Chmielowej. Sam osobiście

z wielkim żalem przyjąłem tę wiadomość i z bólem ją żegnałem. Wyobrażam sobie, że tym większy ból dotknął Państwa, tym bardziej że była to osoba niezwykła, także o niezwykłych zasługach dla polskich środowisk w ogóle tu, na obszarze Ukrainy. W końcu jak by nie było – Federacja Organizacji Polskich, na której czele stała, działała przecież bardzo pręźnie przez wiele lat.

Ta wielka, wspaniała – może największa na przestrzeni ostatnich dziesięcioleci – lwowianka na zawsze pozostanie w naszych sercach i zawsze będziemy pamiętać wielkie dzieło, które zrealizowała. Ale wierzę w to głęboko, że Państwo w swojej działalności – także pamiętając o niej – absolutnie będziecie



W ambasadzie RP w Kijowie Prezydent A. Duda i Ambasador RP na Ukrainie B. Cichocki spotkali się z Polakami mieszkającymi na Ukrainie, oraz członkami Zarządu MSPPU

w stanie sprostać tej poprzeczce, którą zawiesiła tak wysoko, i nadal będziecie prowadzili tę polską działalność z wielkim sukcesem.

Mówiłem o działalności politycznej dla Ukrainy. Oczywiście pamiętam, że jest wiele problemów i o charakterze historycznym, i także teraz, życia codziennego, miejsc kultu i innych problemów, które cały czas istnieją w relacjach polsko-ukraińskich. Wiercie mi, Państwo, nie zapominam o tych problemach.

Nawet jeszcze dzisiaj rozmawiałem też z Panem Prezydentem Wołodymyrem Zełenskim m.in. na temat właśnie polsko-ukraińskiej umowy dotyczącej polskich szkół i nauczania języka polskiego. Wierzę, że ten problem uda nam się rozwiązać tak, byście i Państwo byli usatysfakcjonowani. Prob-

lemy, które trzeba ułożyć w naszych relacjach, są układane.

Są to bardzo trudne problemy i bardzo trudne rozmowy, ale one się toczą i wierzę, że doprowadzą do takich rozwiązań, które przyjmą Państwo, pamiętając o swoim wielkim bólu, który pozostaje w Państwa rodzinach, ale jednak z satysfakcją, że pamięta się o tych, którzy odeszli, którzy zostali bestialsko pomordowani.

Ale mam nadzieję, że wszyscy Państwo zdają sobie również sprawę, że musimy też patrzeć w przyszłość. Dla Państwa, dla Państwa dzieci i wnuków jest ona na pewno nie mniej istotna niż przeszłość. I tę przyszłość trzeba budować. Jesteśmy sąsiadami, jesteśmy – chciałbym mówić i mówię – bratnimi na-

nasze gospodarki rozkwitały. Także to staram się realizować jako Prezydent.

A dziś – niestety – czasy mamy takie, że trzeba dbać o bezpieczeństwo i suwerenność Ukrainy; trzeba dbać właśnie o to, by Ukraina miała przywróconą integralność terytorialną, by zlikwidować stan destabilizacji, który jest wprowadzany przez naszego wielkiego sąsiada. Wiedzą Państwo, o kim tu myślę – o Federacji Rosyjskiej.

I dlatego moje prośby: proszę, by Państwo nadal prowadzili swoją działalność, nadal konsekwentnie zwracali uwagę na wszystkie problemy i zgłaszali te problemy – także tu, moim współpracownikom, byśmy również my byli na bieżąco. Będziemy się tymi problemami zajmowali. One są bardzo trudne – raz idzie lepiej, raz gorzej, w zależności od okoliczności i sytuacji, jaka w danym momencie panuje.

Ale kwestii, które są dla Państwa ważne, i tych, o których się dowiadujemy, cały czas staramy się pilnować, cały czas o nich rozmawiamy z naszymi ukraińskimi partnerami. Staramy się w miarę możliwości pomagać i je rozwiązywać.

Staramy się pomagać Państwu także na inne sposoby. Mówię „Państwu” w sensie – naszym rodakom, którzy tu mieszkają. Myślę tu o Akcji Pomocy Polakom na Wschodzie, która jest realizowana przez Kancelarię Prezydenta.

Dziękuję Państwu, że pomagacie nam w realizacji tej akcji; że dzięki Państwa działalności zyskujemy wiedzę o Polakach, którzy są w potrzebie – gdzie jaką pomoc trzeba dostarczyć. To dla nas bardzo istotne. Dzięki temu w tę działalność mogła się zaangażować też moja żona, co sprawia jej wielką przyjemność i satysfakcję. Wierzę w to głęboko, że będziemy mogli z sukcesem współpracować nadal.

Ogromnie cieszę się z naszego spotkania, jestem – śmiało mogę powiedzieć – do Państwa dyspozycji, by jeszcze tu, na miejscu, porozmawiać. Ogromnie dziękuję za przybycie tu, do polskiej ambasady w Kijowie – bardzo często przecież z daleka. Ogromnie się cieszę, że się spotykamy.

Jeszcze raz z całego serca dziękuję za to, że tak pięknie dbają Państwo o polskość i jej podtrzymanie tu, na Ukrainie. Dziękuję bardzo. ■

„O wspólnotach narodowych na Ukrainie”

Nasze sprawy

Ciąg dalszy ze str. 1

Przewodniczący Komitetu Dmytro Łubinec zwrócił uwagę, że Okrągły Stół poświęcony był omówieniu kluczowych kwestii ochrony praw wspólnot narodowych. Przypomniał, że w Komitecie powołano grupę roboczą, która ma opracować nowe przepisy ustawodawcze.

„Komitet zainicjował i przeprowadził również trzy wizyty monitorujące w celu zbadania

Planowane są kolejne wizyty monitorujące sytuację na obszarach od obwodu ługańskiego do obwodu lwowskiego - powiedział Dmytro Łubinec.

Komisarz ds. Praw człowieka w Radzie Najwyższej Ukrainy Ludmiła Denisowa zaznaczyła, że w naszym kraju zamieszkuje ponad 130 różnych narodowości, będących obywatelami Ukrainy, których prawa i wolności są chronione przez Konstytucję. „Ukraina jest niemal jedynym krajem



stanu zapewnienia praw mniejszości narodowych w miejscach zwartego ich zamieszkania.

w przestrzeni postsowieckiej, któremu udało się uniknąć konfliktów na szczeblu międzynarodowym” – powiedzia-

ła. Międzynarodowy kontekst problematyki wspólnot naro-

dowych nakreślił wiceminister spraw zagranicznych Ukrainy Wasyl Bondar. Jego zdaniem Ukraina ma w tym zakresie szereg zobowiązań międzynarodowych, a uchwalenie ustawy o wspólnotach narodowych będzie okazją do zacieśnienia współpracy z krajami sąsiednimi.

Przewodniczący Rady Wspólnot Narodowych Ukrainy Aszot Awanesjan zauważył, że skład etniczny ludności zamieszkującej Ukrainę jest bardzo zróżnicowany: „Wszyscy jesteśmy Ukraińcami, choć mamy różne pochodzenie etniczne. I jesteśmy wdzięczni Komitetowi za

wspólne działania, które stwarzają możliwość przedyskutowania naszych problemów. Trzeba przyznać, że za 30 lat zgromadziło się немало różnych problemów, w rozstrzygnięciu, części których poczyniliśmy postępy, ale są i takie, dla których wciąż nie możemy znaleźć rozwiązania.

W forum wzięli udział parlamentarzyści Ukrainy, przedstawiciele władz publicznych, środowiska naukowego, organizacji społecznych i międzynarodowych, społeczności narodowych Ukrainy, lekarze, artyści, działacze oświaty i polityki.

Informacja własna

Wspólnie

Ciąg dalszy ze str. 1

„Miłość i szacunek do własnego narodu musi, bowiem przekładać się na szacunek dla wszystkich ludzi na świecie. Wspierajmy własnych rodaków poprzez dobre słowo, docenienie, promowanie cennych postaw obywatelskich. Poczujmy się odpowiedzialni za siebie nawzajem. Odpowiedzialni za przyszłe pokolenia. I bądźmy dumni z tego, że jesteśmy Polakami!” - zaznaczyła prowadząca Karolina Jermak.

„JESTEM PATRIOTĄ PONIEWAŻ”...

Po części edukacyjnej, uczestnicy zostali zaproszeni do poczęstunku, a niespodzianką wieczoru stała się potańcówka z muzyką na żywo. Ponadto każdy z uczestników spotkania czuł się zaszczycony dokonując wpisu swoich refleksji na tablicy pod pytaniem - maksymą JESTEM PATRIOTĄ, PONIEWAŻ: ...

Projekt wsparty był ze środków Kancelaria Premiera w

ramach konkursu Polonia i Polacy za Granicą 2021 przy współpracy ze Stowarzyszeniem „Wspólnota Polska” w ramach programu organizacji wydarzeń, a także Fundacji „Wolność i Demokracja” w ramach dofinansowania uroczystych obchodów 230. rocznicy uchwalenia Konstytucji 3maja.

Lesia JERMAK
Wiceprezes ZPU



Imprezę zaszczylił swoją obecnością Radca Wydziału Konsularnego Ambasady RP w Kijowie Jacek Goctowski



62 kraje prezentowały piękno swych kultur

Festiwal Kultur Narodowych

23 sierpnia 2021 r. na Majdanie Desniańskiej Dzielnicy Administracji Państwowej w Kijowie odbył się Festiwal Kultur Narodowych z okazji 30-lecia Niepodległości Ukrainy.

Organizatorzy - Honorowy Ambasador Pokoju Gurban Abbasow oraz Natalia Kudriaszowa - prezenterka telewizyjna, artystka, osoba publiczna ciepło przywitani uczestników festiwalu z całego świata. Po raz pierwszy ustanowiono nowy rekord Ukrainy i zaprezentowano prace 62 krajów: Polski, Serbii, Azerbejdżanu, Indii, Kazachstanu, Izraela, Francji, Niemiec, Mołdawii, Bułgarii, kontynentu afrykańskiego, Meksyku i wielu innych. Nasza rodaczka Olena Łapko z Chmielnickiego, mieszka we Wrocławiu, jest prezesem fundacji ŚWIETLICZY, założycielką Studia Wokalnego „BEL CANTO”, współpracuje z wieloma fundacjami i organizacjami w Polsce oraz występuje jako śpiewaczka operowa w Polsce, Ukrainie i w wielu innych krajach europejskich. Pani Olena w polskim stroju narodowym, dzięki uprzejmości Polonii Chmielnickiej pod przewodnictwem pana Franciszka Micińskiego, rozpalila publiczność polskimi pieśniami ludowymi: „Oj, zagraj mi muzyko”, „W moim ogródeczku”, „Hej, sokoły”.

Waga takich wydarzeń i udział w nich prezenterów naszej kultury polskiej jest trudna do przecenienia, ponieważ dzięki wymianie kulturalnej umacniają się relacje między naszymi bratnimi narodami, a polska kultura narodowa jest popularyzowana na całym świecie.

FRANMIC



Żdziejko o języku polskim

Język polski należy do zachodniosłowiańskiej grupy języków indoeuropejskich. Ze względu na swoją strukturę zaliczany jest do języków fleksyjnych, syntetycznych. Jako odrębny język polszczyzna zaczęła się kształtować w X wieku, pełniąc ważną rolę w powstaniu i rozwoju państwa polskiego.

Najdawniejsze zachowane zapisy pojedynczych słów w języku polskim pochodzą z XII wieku. Najstarsze zachowane pełne zdanie zapisane po polsku brzmi „Daj, ac ja pobruszę, a ty poczywaj”. Znalaziono je w łacińskim tekście z 1270 roku. Do XIV wieku polszczyzna istniała tylko w regionalnych i ludowych odmianach mówionych.

Literacka, ponadregionalna odmiana języka wykształciła się w XV i XVI wieku, o czym świadczy bogata literatura renesansowa napisana po polsku. Początkowo rozwój języka polskiego odbywał się pod silnym wpływem języków sąsiadów – niemieckiego i czeskiego, a także łaciny. W wiekach późniejszych zaznaczył się znaczny wpływ języka francuskiego, obecnie zaś język polski, podobnie jak inne języki europejskie, przejmuje wiele z języka angielskiego.

Liczbę użytkowników języka polskiego można szacować na ponad 45 milionów osób, z czego ok. 38 milionów mieszka w Polsce. Językiem polskim posługują się liczne grupy Polaków lub osób polskiego pochodzenia mieszkających poza granicami Polski, m. in. w USA, Kanadzie, Australii, Niemczech, Wielkiej Brytanii, Francji, Irlandii, Islandii, a także w Białorusi, Kazachstanie, na Litwie i na Ukrainie.

Współcześnie język polski używany jest w Polsce w postaci urzędowej, literackiej formy ogólnopolskiej, która powstała na podstawie dialektów Wielkopolski i Małopolski, a także pod wpływem dialektu Mazowsza. Lokalnie, najczęściej w odmianie mówionej, używane są dialekty, takie jak kaszubski, śląski, małopolski, mazowiecki i wielkopolski. ■

W kręgu komunikacji niewerbalnej

„Wytnij Hołubca”

„Taniec jest najwznioślejszą, najbardziej wzruszającą, najpiękniejszą ze wszystkich sztuk, bo nie jest tylko prostą interpretacją czy wyobrażeniem życia, jest samym życiem”

Tymi słowami rozpoczęto spotkanie w ramach podsumowania projektu Warsztaty taneczne „Wytnij Hołubca”, które miało miejsce 22 sierpnia w przytulnej Sali Event Hallu „Signal” w Kijowie.

Uczestnikami wydarzenia stali się przedstawiciele polskich organizacji Kijowa m.in.: Organizacja Społeczna „Spółka Białego Orła”, Kijowskie Narodowościowo-Kulturalne Stowarzyszenie Polaków Kijowa „Zgoda”, Kijowska Polska Młodzieżowa Asocjacja „Młodzi i kreatywni”, Społeczna Organizacja „Wspólna przestrzeń polskości”, redakcja gazety „Dziennik Kijowski”.

Celem wydarzenia było zapoznanie wszystkich zebranych z dziedzictwem kultury narodowej poprzez naukę tańców, rozbudzanie motywacji do większej aktywności w życiu polskich organizacji Kijowa, oraz zapoznanie publiczności z rezultatami projektu.

Podczas spotkania zaprezentowano w wykonaniu uczestników zespołu Pieśni i Tańca „Polanie znad Dniepru” polskie tańce narodowe, omówiono ich historię, a także przeprowadzono warsztaty z zakresu opanowania poszczególnych elementów, kroków, figur.

Na zakończenie wydarzenia każdy z uczestników dzielił się swoimi wrażeniami i emocjami opowiadając o warsztatach gdzie przez 3 dni tancerze ćwiczyli, pracowali nad techniką wykonania, charakterem poszczególnych ruchów, opracowywali nowy materiał taneczny łącząc to z pracą i życiem codziennym.

Wszyscy dziękowali za możliwość udziału w tak ważnym projek-

cie, który wzbogacił repertuar, a także podniósł poziom wykonawczy reprezentacyjnego zespołu Związku Polaków na Ukrainie „Polanie znad Dniepru”. Na zakończeniu

kształtowaniu tożsamości narodowej. W ramach projektu warsztaty szkoleniowe przebiegały w ciągu 3 dni po 5 godzin prób dziennie dla dwóch grup wiekowych. Na zajęciach opanowy-



spotkania jego uczestnikom wręczono dyplomy wraz z upominkami. Najbardziej staranni tancerze i najaktywniejsi widzowie zostali wyróżnieni specjalnymi odznaczeniami.

Rezultatem warsztatów tanecznych było unaocznienie i promowanie dziedzictwa kulturowego w dziedzinie tańca ludowego, propagowanie polskich tańców narodowych. Przedsięwzięcie to popularyzując polską kulturę jednocześnie (mamy nadzieję) odnowi wśród Polaków Kijowa potrzebę działalności artystycznej tego rodzaju, sprzyjającej przecie-

wano techniki tańca – klasyczną i każdą osobliwą - charakterystyczną dla poszczególnych polskich tańców narodowych. Z uczestnikami pracowali najlepsi kijowscy specjaliści z dziedziny choreografii od Witalego i Aleksandry Górskich (m. in. praca z ciałem) do Diany Kowal i Wiktora Biedny (synchroniczność wykonania). Nowy materiał taneczny oparty o elementy tańców ludowych – łowickich i sądeckich został dobrany i opracowany przez kierowniczkę zespołu Lesię Jermak.

Inf. Zespół „Polanie znad Dniepru”



Tak było

Studentka Uniwersytetu Warszawskiego Elżbieta Zahorska była prekursorką małego sabotażu w okupowanej Warszawie. Za opór i zrywanie niemieckich plakatów propagandowych zapłaciła najwyższą cenę. Była pierwszą osobą, która poniosła śmierć w egzekucji podczas okupacji niemieckiej Polski w czasie II wojny światowej.

Kopyta w szaleńczym pędzie uderzały o bruk. Koń galopował po torowisku, środkiem okratowanego korytarza. Jeździec pochylał się nisko, policzkiem dotykając naprężonej szyi wierzchowca. Wiatr rozwiewał końską grzywę, płacząc ją z długimi, jasnymi włosami dosiadającej wierzchowca dziewczyny. Raz za razem od okratowanej konstrukcji mostu odbijały się rykoszety. Niekiedy kule przedzierały się przez gęstą kratę tunelowej konstrukcji mostu Kierbedzia, świszcząc tuż przy głowie jeźdźcy. Nie zważając na ostrzał popędzała rumaka wymykając się zasadzce. Pędziła w kierunku Rembertowa, wioząc rozkazy dostarczenia miastu amunicji. Był wrzesień 1939 roku. Zbombardowana Warszawa jeszcze się broniła. Dzielna łączniczka to Litka, czyli Elżbieta Zahorska.

Gdy wybuchła wojna Elżbieta miała 24 lata. Była wykwalifikowaną „Juzistką” czyli telegrafistką pracującą na aparacie „Juza”. Studiując polonistykę na Uniwersytecie Warszawskim, na który przeniosła się z Uniwersytetu Stefana Batorego w Wilnie, przeszła szkolenie w ramach Przystosowania Wojskowego Kobiet. Nie miała wątpliwości kim jest, zatem w dniu wybuchu wojny zgłosiła się do wojska i założyła mundur polowy sanitariuszki. Ruszyła na pierwszą linię walki z eskadrami bombowymi Luftwaffe. Szybko zaczyna pełnić obowiązki telegrafistki, przecież ma do tego przygotowanie.

Wrześniowe niebo nad Warszawą przykryły ciężkie kłęby dymu wydobywające się z płonących budynków Śródmieścia. Nad miastem zawisły jeszcze cięższe bombowce Luftwaffe. Litka pełni dyżur w gmachu „Poczty i telegrafu”. Nadaje meldunki z bombardowanej Warszawy. Wokół niej wybuchają bomby. W pewnej chwili budynkiem zatrząsała potężna eksplozja. Z okien wypadły szyby. Siła wybuchu zniszczyła pomieszczenie, w którym stał obsługiwany przez dziewczynę telegraf. Spojrzała

na ulicę. Wszędzie chaos, rozrzucone elementy wyposażenia pobliskich, zbombardowanych budynków, ludzie biegają bez ładu, nikt nad nimi nie panuje. Wojna w jej najkoszowniejszym wydaniu, cierpią cywile. Elżbieta patrzy przez chwilę na zniszczony telegraf i w jednej chwili podejmuje decyzję – ktoś tych ludzi musi bronić.

Wbiega na dach budynku poczty i biegnie w kierunku zainstalowanego tam przeciwlotniczego karabinu maszynowego tzw. Zenitówki. Pomagając w jego obsłudze, zaczyna nierówną walkę z nadciągającym lotnictwem wroga, szyjąc do nich z rozgrzanych luf karabinu. Obraz młodej, jasnowłosej dziewczyny, z rozwianymi włosami (nie miała zwyczaj

stolica skapitulowała. Elżbieta nie pogodziła się z tym faktem. Rwała się do walki.

Najpierw jednak trzeba było podjąć próbę ocalenia tego, co jak wierzyła, jeszcze się przyda w najbliższych dniach – broni i amunicji. To czego nie udało się ukryć, postanowiła zniszczyć, by nie wpadło w ręce wroga. W zapale niszczycielskiej pracy nie zwróciła uwagi na nadciągające niemieckie patrole. Trafiła w ręce wroga. Niemcy zachwycili się jej urodą do tego stopnia, że postanowili uwiecznić ją na fotografii. Widać na niej jej piękną, ale zaciętą twarz. Mimo, że właśnie dostała się do niewoli, nie fotografii nie widać strachu. Widać złość. To ta złość pomogła jej podjąć decyzję o ucieczce.

Ma zostać rozstrzelana. Trafia do transportu, który wywozi ją za miasto, do Żyrardowa, gdzie jeszcze nie tak dawno bohaterstwo wozila konno meldunki.

Niemcy w oczekiwaniu na wykonanie wyroku zamykają ją w budynku tzw. szkoły policyjnej przy ul. Farbiarskiej. Elżbieta jak zamknięty w klatce lew krąży po celi analizując swoją sytuację. Wydaje się, że drugi raz nie uda się numer z ucieczką. Niemcy wiedzą, że jest do niej zdolna. Na pewno tym razem ją przypilnują. Jednak sytuacja w pierwszych tygodniach wojny była jeszcze mocno dynamiczna, nie wszyscy okrzepili w swoich rolach, nawet oprawcy, którzy nie dopełnili staranności i Elżbieta wykorzystując spryt wydołała się

Elżbieta jeszcze raz kusi los. Wykorzystując swoją urodę i zuchwałość przekonuje niemieckich żołnierzy by podwieźli ją do stolicy wojskową ciężarówką. W drodze tak ich urabia, że ukrywają ją przed kontrolą własnej żandarmerii. Dzięki temu już po kilku godzinach dziewczyna bezpiecznie trafia do domu.

Rodzice zaczynają starania o wyrobienie jej fałszywych dokumentów i organizują jej ucieczkę za granicę. Litka stara się nie wychodzić z domu. Nawet ona ma świadomość, że limit szczęścia, jak na tak krótki czas, mógł już zostać wyczerpany. Jednak gdy dostrzeżę na murze niemiecki plakat propagandowy, a na nim wypalone, usiane trupami miasto i napis

WRZEŚNIOWE REFLEKSJE

ich spinać) obsługującej ciężki karabin maszynowy na dachu budynku poczty, wśród wybuchających bomb i ryczących silników wrogich samolotów, na długo zapisał się w pamięci mieszkańców. Ale to nie jedyny obraz, który warszawiacy zapamiętali z tamtych dni. Opowiadano jeszcze inne historie o dzielnej blondynie w mundurze.

Sytuacja w mieście była dynamiczna. Od 6 września niebo nad Warszawą jest dla Niemców praktycznie otwarte. Broniące miasta polskie myśliwce z Brygady Pościgowej odchodzą za ewakuującymi się władzami centralnymi na wschód. Miastu potrzebna jest pomoc z zewnątrz. Wiadomo, że pomoc może jeszcze przyjść z Żyrardowa i Rembertowa. Tylko kto dostarczy rozkazy? Miasto walczy nie tylko z lotnictwem, ale także z nacierającymi już oddziałami Wehrmachtu...

Mieszkańcy Warszawy opowiadali o pięknej dziewczynie o złocistych, rozwianych włosach, która w polowym mundurze, ruszyła konno ulicami ostrzeliwanego miasta, by wywieźć z niego rozkazy i meldunki. Jej rajd przez ostrzeliwany most Kierbedzia, którym przedarła się na Pragę i dalej do Rembertowa, jest jednym z najbardziej bohaterskich epizodów września 1939 roku.

Niestety. Jej trud, podobnie jak setek obrońców Warszawy poszedł na marne. 28 września



Elżbieta Zahorska na zdjęciu wykonanym przez Niemców po tym jak została wzięta do niewoli we wrześniu 1939 roku

Strach paraliżuje, wola walki, siła charakteru, nienawiść do wroga.. to są cechy, dzięki którym szybko znalazła się na wolności uciekając oprawcom. Wysłano za nią list gończy. Elżbieta postanawia uciekać na Zachód. Jednak próba ucieczki z ewakuującym się Korpusem Dyplomatycznym nie powodzi się. Trzeba zostać i walczyć. Nawiązuje współpracę z konspiracją i dla niej wyszukuje i urywa w skrytkach ocalałą broń i amunicję. Tak szybko jak zaczęła się działalność konspiracyjna w zajętej przez wroga stolicy, tak szybko pojawiła się w niej zdrada. Elżbieta zostaje wydana Niemcom. Łapią ją na gorącym uczynku, gdy zajmuje się ukrywaniem broni. Jest przesłuchiwana. Niemcy próbują wymusić na niej ujawnienie miejsc ukrycia sprzętu. Nie ujawnia niczego. Ale też nie godzi się z sytuacją. Nawet gdy niemiecki sąd polowy skazuje ją na karę śmierci, twardo wierzy, że to nie jest koniec walki.

ze słabo pilnowanego prowizorycznego więzienia. Lwica znów była wolna. Jednak w mundurze polskiego żołnierza nie była zbyt bezpieczna w obcym mieście. Szybko znajduje pomoc, udzielają jej rodzice spotkanej w parku 12-letniej Irenki Ajeckiej, do których dziewczynka przyprowadziła żołnierkę. Nakarmiono ją i dano cywilne ubranie – sukienkę po starszej siostrze Ireny, której tożsamość przejmuje. Od teraz jest Zosią Ajecką. Irencę zostawia w podziękowaniu pas wojskowy i odznakę wyborowego strzelca. Zahorska rusza na wschód.

Po kilku dniach dociera do Lublina. Tu postanawia poczekać pierwsze dni okupacji, zebrać siły i nawiązać na nowo kontakty. Tylko, że Lublin jest za mały by ukryć uciekinierkę, za którą znów puszczono listy gończy. Zapada decyzja – powrót do domu. Tam są kontakty i tam jednak łatwiej się zgubić pogoni. Jednak Lublin od Warszawy dzieli 160 km.

– „Anglio – to twoje dzieło!” gotuje się w niej krew. Wybiega na ulicę i z zapalonym zaczyna zrywać plakaty. I znów nie zauważa niemieckiego patrolu, i znów trafia do niewoli. Tym razem na Pawiak. Tu zostaje rozpoznana i kolejny niemiecki sąd podtrzymuje wyrok – rozstrzelać.

Rodzice bezskutecznie próbują wywalczyć jej ułaskawienie. Niemcy są bezwzględni Elżbieta Zahorska zostanie rozstrzelana. Przysługuje jej jednak możliwość wyrażenia ostatniej woli. Dziewczyna poprosiła o ciastka i parę rękawiczek. Do więzienia dostarcza je ojciec, który widzi ją ostatni raz. Po tym widzeniu ojciec całą noc stał pod murem więzienia, modląc się o kolejny cud dla córki..

Wielki, ciężarowy samochód, jeden z tych, które później nazywaliśmy budami, z trudem przebijał się przez ulice. Co chwila musiał omijać głębokie leje i stopy gruzów zawałających jezdnię. Obok samochodu, na motocyklach jechali niemieccy żołnierze, uzbrojeni w karabiny i ręczne granaty. Widziałem ich posępne twarze: korowód grabarzy w szarych płaszczach i hełmach znaczonej swastyką – wspominał ks. Stanisław Tworowski. - Wjechaliśmy na ul. Okopową. Był wczesny, listopadowy poranek. W budzie byłem ja, jako kapelan więzienny, milczący oficer o zimnym, bezbarwnym spojrzeniu, nieznaną mi kobietą lat około trzydziestu, wieszona również na rozstrzelanie, i Zahorska.

Nigdy nie zapomnę twarzy tej dziewczyny o rysach kształtnych i zdecydowanych, ani spojrzenia jej dużych, niebieskich oczu.

Ciąg dalszy ze str. 6

Ubrana w żołnierską bluzę, była zupełnie spokojna i nie zdradzała najmniejszego lęku czy niepokoju – wspominał dalej ksiądz. - W budzie panowało milczenie. Do uszu naszych dochodził jedynie warkot motorów. Nozdrza drażnił ostry zapach spalin.

- Proszę księdza kapelana - odezwała się nagle Elżbieta - szwabi gotowi są pomyśleć, że Polacy boją się śmierci... Jedziemy rzeczywiście jak na pogrzeb. Trzeba im pokazać, że nie lękamy się śmierci. Leutnant, oficerze - usiłowała mówić po niemiecku - wollen Sie, może chcesz poznać naszą pieśń pogrzebową? Posłuchaj!

Zanim Niemiec zdołał coś odpowiedzieć, Elżbieta zaśpiewała: „Umarł Maciek, umarł, i leży na desce, Żeby mu zagraли, podskoczyłby jeszcze, Bo w Mazurze taka dusza, Że choć umrze, to się rusza. Oj danaż moja dana, dana, dana, da!”

Oficer tępo patrząc przed siebie, jeszcze bardziej zacisnął wąskie wargi. Dwaj żołnierze z podziwem spoglądali na dziewczynę, która kpiła z całej niemieckiej potęgi i ciskała najędźszy wyzwanie.

Kolumna dojechała do Fortu Bema. Żołnierze wyprowadzili skazane kobiety. Zahorska była całkowicie opanowana. Gdy ksiądz jeszcze ucisnął jej rękę wyszeptała mu:

- Śmierć nie jest taka straszna...

Pluton egzekucyjny stanął naprzeciwko drzewa, do którego prowadzono Zahorską. Wokół panowała cisza, przerywana szczękami broni i ostrych, przerywanych komend. Elżbieta zatrzymała się nagle, stanęła na baczność. Jej oczy zajaśniały silnym płomieniem. Z wielką godnością i wyniosłością spojrzała w stronę Niemców kryjących się za lufami wycelowanych w nią karabinów. W ciszy poranka rozległ się silny, kobiecy głos: - Noch ist Polen nicht verloren! (Jeszcze Polska nie zginęła).

Elżbieta posłała precz żołnierza, który chciał zawiązać jej chustkę na oczach. Szybkim krokiem podeszła do drzewa i stanęła przed plutonem egzekucyjnym, patrząc oprawcom w oczy. Ksiądz Tworowski uniósł rękę by pobłogosławić skazaną. Błysk szabli dającej komendę do wystrzału, był o ułamek sekund szybszy, od ruchu błogosławiącej Zahorską kapłańskiej ręki. Trzask salwy wyrzmiął w miejsce Amen.

Elżbieta Zahorska od tej chwili była już wolna.

Wojtek POKORA

Z kart historii

W warunkach niepodległości państwa ukraińskiego wzrosło publiczne zainteresowanie historią narodową, faktami i danymi, które przez długi czas były uciszane przez władze sowieckie.



Dostęp do źródeł archiwalnych uzyskanych po 1991 r. pozwolił naukowcom i badaczom aktywnie odsłaniać coraz więcej nieznanych kart historii

Ukrainy, w tym tragedii represji wobec Kościoła. W tym nurcie działa też organizacja publiczna „Ukraina Tse Ya”, która przy wsparciu Konsulatu



Sport dla Wszystkich w imię Zdrowia

Rośnie liczba emerytów na świecie. Ale życie nie kończy się na emeryturze. Na zachodzie dość dawno wynikł już ruch uniwersytetów trzeciego wieku w ramach którego emeryci studiuja, zdobywają nowy zawód, komunikują się i uprawiają sport. Na Ukrainie również działają już coraz aktywniej uczelnie trzeciego wieku.

21 sierpnia w ukraińskim Łucku odbył się V Międzynarodowy Festiwal Letniej SENIORIADY „Sport dla Wszystkich w imię Zdrowia”, zorganizowany przez Centrum Edukacji „Uniwersytet Trzeciego Wieku”. Rywalizowały drużyny z różnych regionów Ukrainy oraz goście zagraniczni z Polski i Litwy. Wiek uczestników przekraczał 50 lat.

Na imprezie integracyjnej kapitan drużyny z miasta Irpień (obwodu kijowskiego) Ihor Bałan powitał polskich

„Duchowość stłumiona”

- to nazwa wystawy, która została otwarta 27 sierpnia w Kościele Katedralnym św. Aleksandra w Kijowie. Jej ekspozycja to dokumenty z archiwów SBU i innych źródeł poświęcone represjom wobec Kościoła rzymskokatolickiego i jego parafian w latach 1920-1939 na terenie obwodu odeskiego.

Generalnego RP w Odessie, w ramach obchodów 30. rocznicy odzyskania niepodległości przez Ukrainę, zainicjowała realizację projektu pod dewizą: „Duchowość stłumiona”, współorganizowanego przez Diecezję Kijowsko-Żytomierską i osobiście biskupa diecezji J.E. Witalija Krywickiego, który szczerze wsparł projekt w Kijowie i obiecał pomoc w otwarciu wystawy w Kamieńcu Podolskim.

Podczas otwarcia wystawy przedstawicielka organizacji społecznej „Ukraina Tse Ya” oprowadzała zebranych po wystawie, gdzie przy każdej plan-szy szczegółowo opowiadała o „czerwonym terrorze” szaleją-



cym przeciwko księżom i parafianom polskiego pochodzenia. „Poprzez tę wystawę – nadmienila – chcemy opowiedzieć o losach konkretnych osób – przedstawicieli Kościoła rzymskokatolickiego, którzy cierpieli za wiarę, za przynależność do narodowości polskiej, czy niemieckiej, z miłości do Pana.

Radca Ambasady RP w Kijowie Karol Zieliński zaznaczył, że wystawa ta wpisuje się w heroiczną historię kościoła, który wraz z narodem ukraińskim przeszedł krwawą drogę w czasach dyktatury reżimu bolszewickiego.

Wystawa będzie prezentowana w wielu miastach Ukrainy, w tym we Lwowie, Kamieńcu Podolskim a także w kilku miastach Polski.

Aleksander CZERNEGA

Polskie zwycięstwa w Łucku

gości wierszem polskiej noblistki Wisławy Szymborskiej w języku oryginału. Polskę reprezentowała drużyna z miasta Łazy i należy przyznać,

że Polacy byli tu szczególnie mile widziani. Przypomnieć warto, że Bohdan Radko, wiceprezes Uniwersytetu Trzeciego Wieku w Łazach, wniósł

olimpijski znicz na pierwszą SENIORIADĘ, która przebiegała w Łucku pięć lat temu. Teraz każda SENIORADA zaczyna się od rozpalenia olimpijskiego ognia. W tym roku Bohdan Radko wręczył puchar szefowej organizacji pozarządowej „Uniwersytet Trzeciego Wieku” Oksanie Stepaniuk symbolizujący przyjaźń i jedność.

Polska drużyna zdobyła szereg medali. A następnego dnia w zawodach poza konkursem Polacy zajęli pierwsze miejsce w zmaganiach w kregle.

Kolejna międzynarodowa SENIORIADA odbędzie się w połowie września w polskich Łazach.

Anatol ZBOROWSKI

(Zdjęcie autora)



Polscy medaliści (pierwszy od lewej Bohdan Radko)

RYSONICY POLSCY



Czy wiesz, że:

- ✓ Bakterie i wirusy wydzielane przy kichaniu człowieka są rozpraszane na odległość 20-40m i potrafią przeżyć kilka dni.
- ✓ Aby umrzeć z głodu potrzeba 2 tygodni, a bez snu ludzki organizm nie wytrzyma dłużej niż 10 dni.
- ✓ Włosy człowieka rosną z prędkością 0,35 mm na dzień, w przeciagu miesiąca przyrastają więc o ok. 1 cm.
- ✓ Z jednego hektara konopi można uzyskać 4.7 razy więcej papieru niż z 1 hektara drzew.
- ✓ Ludzka ślina zawiera opiorfinę - związek przeciwbólowy sześciokrotnie silniejszy niż morfina.
- ✓ Nasz węch jest ostatnim zmysłem, który budzi się rano.
- ✓ W naszym ciele znajduje się wystarczająco dużo żelaza, żeby zrobić z niego gwóźdź.

W Polsce najczęściej dzieci rodzi się w lipcu, sierpniu i wrześniu. Najmniej maluszków pojawia się w listopadzie, grudniu, styczniu i lutym. W 2020 roku, według statystyk GUS, najczęściej dzieci, bo aż 1447, na świecie pojawiło się 13 września.

FRAZEOLOGIA

Objaśnienia związków frazeologicznych powiązanych z kotami:

- **drzeć koty** - kłócić się
- **odwrócić kota ogonem** - przeinaczać, przekręcać coś, przedstawiać coś opacznie.
- **spadać na cztery łapy** - wychodzić cało z niebezpieczeństw
- **kotka** - młoda, zalotna dziewczyna.
- **tyle, co kot napłakał** - bardzo mało, znikoma ilość, prawie nic.
- **falszywy jak kot, koci charakter** - osoba dwulicowa.
- **mieć kota na punkcie czegoś** - mieć obsesję czegoś, bardzo się czymś interesować.
- **bawić się z kimś jak kot z myszką** - znęcać się nad słabszymi.
- **chadzać własnymi ścieżkami** - być niezależnym.
- **biegać jak kot z pęcherzem** - zachowywać się (biegać) chaotycznie, pośpiesznie, bez celu.
- **kot w worku** - coś niepewnego, nie do końca znanego, niesprawdzonego.



Na świecie są dwie rzeczy, na które można patrzeć bez końca:
- Zachód Słońca i parkująca kobietę.

W Soczi złapano 3 pijanych kibiców, każdy miał ponad 2 promile. Niemiec wypił 3 sznapsy, Węgier pół litra palinki, Rosjanin nic nie pił od 3 dni...

Spotykają się dwaj wędkarze.
- Widziałem cię któregoś dnia z twoją nową żoną. Prawdę mówiąc nie jest zbyt piękna...
- Piękna może i nie jest, ale żebyś ty wiedział, jakie w ogródku ma robaki!

-Widzę, że twój mąż umrze w przyszłym tygodniu - mówi wróżka.
- To wiem, mnie interesuje tylko, czy będę niewinniona!

Kowalski jak zwykle przyszedł spóźniony do pracy i zbiera standardową naganę od szefa:
- Był pan w wojsku, Kowalski?
- Byłem.
- I co tam panu mówił sierżant jak się pan spóźniał?!
- Nic szczególnego... „Dzień dobry, panie majorze”...

- Chciałabym kupić perfumy, ale nie wiem jakie - mówi klient.
- A czy, chciałby pan kupić perfumy dla żony, czy raczej coś droższego, bardziej szikownego? - dopytuje się sprzedawca.

Stara podkowa leży obok czterolistnej koniczyny. Po chwili odzywa się:
- Szkoda, że nikt nas nie znalazł...
- Widocznie nie mamy szczęścia... - wzdycha koniczyna.

CHLEB I PRZESADY

- Gdy w piecu dwa chleby razem się zrosną, to małżeństwo żyje długo i dobrze im się powodzi.
- Kto zjada przylepki ze świeżo upieczonego chleba, ten bywa szczęśliwy w miłości.
- Przenosząc się do nowego domu, należy ze starego wynieść ze sobą najpierw chleb i sól, aby się wszystko dobrze wiodło.
- Jeżeli chleb z masłem upadł na podłogę tak, że masło zostało pod spodem, to ten, który ów chleb upuścił, zubożeje; wzbogaci się, jeśli masło zostało na wierzchu.

(Materiały etnograficzne z miasteczka Żołyni w powiecie przemyskim - 1889 r.)

ROZRYWKA DLA MÓZGU

Najnowsze badania pokazują, że już najprostsze czynności wykonywane systematycznie w starszym wieku mogą ograniczyć prawdopodobieństwo wystąpienia choroby Alzheimera. Analiza wyników wykazała, że może mieć na to wpływ m.in. regularne czytanie książek lub gazet, rozwiązywanie krzyżówek i łamigłówek, granie w szachy, w karty lub pisanie listów.

Polacy i księżyc

W realizacji misji Apollo 11 czynny udział brało trzech Polaków. Stanley Stanwyck-Stankiewicz był odpowiedzialny za prawidłowy skład powietrza na statku, Werner Ryszard Kirchner pracował nad paliwem dla ładownika „Eagle”, zaś Mieczysław Bekker był odpowiedzialny za budowę łazików księżycowych przy kolejnych misjach.

Pałac i Ogrody Branickich

Jan Klemens Branicki poświęcił kilkadziesiąt lat swego długiego życia, by w Białymstoku powstała wzorowana na francuskich pałacach, otoczona parkiem i ogrodem siedziba jego rodu.

Stacjonowały tu sztaby przemierzających Podlasie armii, a w końcu w 1944 roku pałac został spalony. Odbudowany, dziś jest siedzibą Uniwersytetu Medycznego w Białymstoku. Wyjątkowym jest usytuowanie parku, w którym współistnieją dwa style ogrodowe: starannie zaplanowany i bogaty francuski oraz romantyczny i naturalny angielski. Cudne alejki, bukszpanowe płotki, klasyczne rzeźby, pawilony i fontanny - naprawdę warto tu zajrzeć.

